



JÓZEF JAGIEŁŁO

Dnia 10 października 1947 r. w Tarnowie, sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Tarnowie, w osobie sędziego dr. J. Pieca, z udziałem protokolanta A. Kucharczyka, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk, świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Józef Jagiełło
Wiek	47 lat
Imiona rodziców	Bartłomiej i Rozalia
Miejsce zamieszkania	Tarnów, ul. Kościuszki 38
Zajęcie	pracownik PKP
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karałość	niekarany

Spośród byłych członków załogi SS w Oświęcimiu, w wykazie mi przedłożonym, znam Hansa Aumeiera, który był *Lagerführerem*, Kurta Hugona Müllera, który początkowo był *Blokführerem*, a później *Arbeitsführerem*, oraz Maxa Grabnera, który był kierownikiem Oddziału Politycznego, a znałem ich tak z widzenia, jak i z nazwiska.

Hans Aumeier był postrachem obozu, bił i kopał więźniów bez żadnej przyczyny. Czynił to na każdym miejscu przy spotkaniu więźniów. Będąc w obozie od połowy czerwca 1942 r. do 20 października 1944 r. byłem wielokrotnie świadkiem, jak tenże bił i kopał więźniów.

Odnosnie Maxa Grabnera, to tenże uchodził w obozie za najgorszego człowieka, gdyż dawał wyroki i wielu więźniów, którzy szli do niego na przesłuchanie [już] stamtąd nie wracało. Osobiście nie widziałem tego by się znęcał.



Odnosnie Kurta Hugona Müllera, u którego naprawiałem wodociągi, nie mam żadnych zarzutów, a w szczególności nie widziałem, by bił więźniów i w ogóle nie słyszałem o żadnych faktach zbrodniczej jego działalności w stosunku do więźniów.

Po odczytaniu podpisano.